

## MATERIAŁY KARMAZYNOWEGO KRĘGU

### Seria Światła

**SHOUD 9** – prezentowany przez **ADAMUSA SAINT-GERMAIN** w przekazie **Geoffrey'a Hoppe**

**Zaprezentowany dla Karmazynowego Kręgu 1 czerwca 2024 r.**

[www.crimsoncircle.com](http://www.crimsoncircle.com)

Jestem tutaj (oklaski publiczności).

Jestem Kim Jestem, Adamusem z Suwerennej Domeny.

Teraz muszę przyznać, że nie próbowałem przestraszyć Cauldre'a ani nikogo z was, ani go zdenerwować, choć jestem pewien, że trochę go to zdenerwowało (odnosząc się do komentarzy Geoffa na temat nieobecności Adamusa w przeddzień). Po prostu musiałem dokonać kilku dużych zmian. Miałem opracowany piękny, piękny Shoud. Był wspaniały. Może kiedyś go wygłoszę (trochę śmiechu). Ale w ostatniej chwili musiałem wszystko zepsuć. Wszystko zmienić. Wyrzucić - wyrzucić przez okno - i jakby zreorganizować. Odpalić i wrócić.

To, co zaplanowałem, po prostu nie było odpowiednie na dziś. Wczułem się w Shaumbkę, wczułem się w każdego z was, w każdego z was na całym świecie i zdałem sobie sprawę, że moja genialna dyskusja o Shoudzie na ten dzień będzie musiała poczekać. Mamy trochę innej pracy, którą musimy się zająć.

Spóźniłem się więc. Zazwyczaj przychodzę i rozmawiam z Cauldre poprzedniego dnia, ale spóźniłem się trochę, ponieważ musiałem to powtórzyć. Musiałem przygotować kilka bardzo specjalnych energii na to, co będziemy tu dziś robić.

LINDA: Uh-oh (chichoczą).

ADAMUS: Bardzo, bardzo specjalne energie na to, co będziemy robić. I myślę, że to docenisz. Myślę, że tak naprawdę to ty o to prosiłaś.

Tak więc, zanim zaczniemy, chcę zrobić kilka rzeczy. Witam wszystkich tych, którzy są nowi w Karmazynowym Kręgu (Crimson Circle). Prawdopodobnie nie jest to to, do czego byliście przyzwyczajeni w przeszłości, delikatnie mówiąc. Jest trochę inaczej. My - my, ta grupa tutaj, Shaumbra - to banda buntowników. Banda piratów. Nie przestrzegają zasad. Nie odrabiają prac domowych. Tak naprawdę nie słuchają nawet szczególnie Wielkich Wniebowstąpionych Mistrzów, ale są wspaniałą grupą. Nazywają siebie piratami. Podążają za własnym światłem. I czasami wiem, że wydaje się, że tak nie jest, że się rozpraszają. Ale ostatecznie, kiedy zostają zapędzeni w kozi róg, kiedy sprawy stają się najtrudniejsze, wtedy właśnie ta energia, piracka energia, wychodzi na jaw, a oni są związani i zdeterminowani, by to zrobić. Związani i zdeterminowani.

Tak więc, dla tych z was, którzy są tu nowi, jesteśmy trochę inni. Czasami bardzo lekceważący. Lubimy się dobrze bawić. Lubimy wychodzić poza makyō. Makyō to duchowa bzdura i każdy jej podlega. Każdy z was, który jest na ścieżce, prędzej czy później wpadnie w makyō. Wtedy zdajesz sobie z tego sprawę i idziesz dalej.

Dla tych z was, którzy oczekują dziś czegoś nowego, nie mamy nic nowego. Więc równie dobrze możecie pójść gdzie indziej. Nic nowego dzisiaj. Wiecie, to zawsze niesamowite, że Shaumbra pyta: „Co nowego? Co jest najnowsze? Co jest najwspanialsze?” A to jest jak: „Czy chociaż spojrzalesz na to, co robiliśmy w przeszłości? Czy w ogóle próbowałeś to zrobić?”. Ale dzisiaj nie będzie nic nowego.

Wczułem się w energię i zdałem sobie sprawę, że musimy się trochę dostosować. Musimy dzisiaj trochę uwolnić. Tak więc będziemy dzisiaj podczas tego Shoudu wykonywać parę merabów.

Tak więc, proszę każdego z was, aby wczuł się teraz w energię wszystkiego, Shaumbry, świata. Wczujcie się w te energie.

(pauza)

I jeśli jeszcze nie zdaliście sobie z tego sprawy, dzieje się więcej niż kiedykolwiek wcześniej. Dzieje się więcej i może to sprawić, że będzie to czasami bardzo, bardzo trudne. Czasami może niemal rozerwać was na kawałki.

Wczujcie się przez chwilę w energię.

(pauza)

Poproszę teraz drogą Lindę z Eesa, aby wzięła mikrofon. Zamierzamy wyjść i porozmawiać z Shaumbra na widowni. A pierwszym pytaniem tego dnia jest ... ale zanim to zrobimy, jest jeszcze jedna rzecz, o którą was poproszę.

W przeciwieństwie do tego, co często mówię, no wiecie: „Promieniujcie swoim światłem, świećcie swoim światłem”, ale w tej chwili, dla was wszystkich tutaj, dla was wszystkich oglądających, nie róbcie tego. Nie. Zatrzymajcie się na chwilę. Nie pozwólcie światłu nawet zabłysnąć. Zatrzymajcie je tutaj, w naszej świętej przestrzeni, w sobie. Żadnego świecącego światła, przynajmniej na czas trwania tego Shoudu.

Jak trudne jest to zadanie?

W związku z tym pytanie jest skierowane do pierwszej osoby, jak trudne jest to, co robisz? Linda, wybierz kogokolwiek? Jakie to wyzwanie?

(pauza, gdy Linda zbliża mikrofon do kogoś)

LINDA: Mam to spojrzenie! Bardzo wymagające!

ADAMUS: Bardzo wymagające. W porządku. W skali od 1 do 10, gdzie byś to umieściła?

MARY: Cóż, to zależy od dnia.

ADAMUS: Racja. No właśnie.

MARY: Niektóre dni są zerowe, a ja po prostu latam wszędzie.

ADAMUS: Racja. Weźmy ostatnie sześć miesięcy. Jak bardzo wymagające?

MARY: Cóż, ta sama odpowiedź miałaby zastosowanie, ale na przykład wczorajszy dzień był wyzwaniem.

ADAMUS: Dlaczego? Myślałem, że to będzie czas wielkiej imprezy. Krzyż Niebios, no wiesz, „Idziemy dalej. Integrujemy naszą boskość”, ale to jest wyzwanie.

MARY: Tak. To znaczy, mogę - na przykład rano wyszłam na wędrowkę i po prostu świetnie się bawiłam.

ADAMUS: Racja.

MARY: A potem dostaję - moją orbitę, mój krąg przyjaciół i rodzinę zmagającymi się z wieloma chorobami.

ADAMUS: To jest trudne.

MARY: A więc to jest trudne.

ADAMUS: Tak.

MARY: A potem klimat polityczny w Stanach Zjednoczonych.

ADAMUS: Czekał, niby co? - nie jestem na bieżąco (chichoczą).

MARY: To wywołuje u mnie pewien strach.

ADAMUS: Naprawdę? Dlaczego?

MARY: No cóż, ludzie strzelają - oni mówią: „Wojna! Wojna!”.

ADAMUS: Jesteś demokratką czy republikanką?

MARY: Czy to ma jakieś znaczenie?

ADAMUS: Nie, po prostu jestem ciekawy.

MARY: Nie wiem, czy powiedziałabym, że demokratką czy republikanką, ale na pewno nie jestem po prawej stronie.

ADAMUS: No dobrze, a próbowałaś kiedyś nie być ani jednym, ani drugim? Po prostu stać za niskim murkiem?

MARY: Próbuję.

ADAMUS: Próbowałaś.

MARY: Staram się. Staram się.

ADAMUS: Ale od czasu do czasu chcesz tam wejść.

MARY: Staram się. Staram się.

ADAMUS: Tak (chichocze). I naprawdę, mam na myśli, że to byłaby moja rada, i wbrew niektórym krytykom, jakie ostatnio otrzymałem, nie jestem nawet przeciwny głosowaniu. Głosuj, jeśli chcesz, ale trzymaj swoją energię z dala od tego wszystkiego. Będzie tylko gorzej. Tak, tak.

ADAMUS: I mam na myśli gorzej, gorzej.

MARY: Właśnie dlatego ciągle robię te spacerunki na łonie natury.

ADAMUS: Jakby gorzej, gorzej, gorzej. I to nie tylko tutaj, w Stanach Zjednoczonych.

MARY: W porządku, nie pomagasz, tak jakby, z tym lękiem, który się pojawia! (śmieje się)

ADAMUS: To nie moja praca! Nie, nie musi być strachu. Naprawdę. I powiem to teraz. Mówiłem to już wcześniej. Wszystko się ułoży, ale przechodzimy teraz przez bardzo trudny okres. W końcu wszystko się ułoży. Na planecie jest zbyt wiele światła, aby to się nie udało. Na planecie jesteś ty, ale w międzyczasie będzie burzliwie jak w piekle w świecie zewnętrznym i być może wewnątrz. I dlatego wyrzuciłem te plany.

MARY: I myślę, że to właśnie mnie martwi. Nie tyle dla siebie. Ale bardziej dla moich wnuków i innych rzeczy. Martwię się, że znajdą się w samym centrum przemocy.

ADAMUS: Zgadza się.

MARY: A więc to przemoc, która...

ADAMUS: Tak. Ale niekoniecznie musi do tego dojść. I nie zamierzamy robić wielkiego, wielkiego światowego pokoju, spotkania kumbaya czy czegoś w tym rodzaju. Zamierzamy stanąć za nikim murkiem, a po zakończeniu Shoudu pozwolimy naszemu światłu ponownie promieniować do wyższych potencjałów. Ale teraz jest czas napięcia. To znaczy, jak zapewne zauważyłaś.

MARY: Tak. Tak.

ADAMUS: Tak. I są dni, kiedy jest to bardzo wymagające i dlatego powiedziałem, że miałem wielkie plany na dzisiejszy Shoud, ale musiałem je odrzucić. Musiałem powiedzieć: „Uhh, nie, potrzebujemy tu czegoś innego”. I to jest dobra rzecz do zapamiętania w swoim życiu, jeśli chodzi o plany, wszystkie plany. Nie mówię tu o marzeniach, ale o planach. Prawdopodobnie ulegną one zmianie i przygotuj się na to. Chodzi mi o to, że wielu z was jest bardzo zorientowanych na planowanie i lubicie mieć ładne harmonogramy i tym podobne rzeczy. Wyrzucicie je. Albo, jeśli tego nie zrobicie, zostaną one odebrane, ponieważ wszystko zmienia się tak szybko, że naprawdę nie można mieć - mam na myśli to, że można mieć plan tego co można kupić w sklepie. Ale planowanie, jak kiedyś, planowanie reszty życia, takie planowanie - zapomnij o tym. Wyrzuć to przez okno. Wiem, że nie lubisz tego słyszeć, bo „O nie! Zrobię plan, a potem włożę w to moje światło i tak się stanie”. Niekoniecznie.

MARY: Cóż, chciałabym powiedzieć, póki mam mikrofon. Dziękuję za wszystko, co dla nas robisz, ponieważ osobiście nie wiem, jak przesłałbym przez to całe zamieszanie. A ty mi bardzo pomogłeś.

ADAMUS: Dziękuję.

MARY: I ja chcę to powiedzieć. Dziękuję.

ADAMUS: Dziękuję. Ale potem musisz podziękować sobie, ponieważ ja jestem po prostu lustrem dla każdej Shaumbry.

MARY: Dobrze. Dziękuję.

ADAMUS: Jeszcze kilka. Wyzwanie. Wyzwanie. Czy to jest teraz wyzwanie? Czy po prostu przez to przechodzisz, Vince?

VINCE: Tak, tak sędzę, albo jestem takim ignorantem, że nawet nie wiem, co się dzieje (Adamus chichocze).

ADAMUS: To w pewnym sensie dobra sytuacja. A jednak wiesz, co się dzieje.

VINCE: Tak.

ADAMUS: Tak. Czy kiedykolwiek myślałeś, że zobaczysz świat w ten sposób?

VINCE: Nie. Nigdy...

ADAMUS: Jakim był 30, 40 lat temu?

VINCE: Nie.

ADAMUS: Tak.

VINCE: Będąc wiecznym optymistą, nigdy - to nie było w mojej świadomości, żeby to sobie wyobrazić.

ADAMUS: Tak.

VINCE: I stoję za niskim murkiem. Nie oglądam wiadomości. Nie zainwestowałem.

ADAMUS: Tak. Ale można poczuć te energie.

VINCE: O tak.

ADAMUS: O tak.

VINCE: O tak.

ADAMUS: Więc jak to jest?

VINCE: Próbuję to zignorować.

ADAMUS: Tak.

VINCE: Po prostu siedzę i robię moje Sudoku i zamykam drzwi (Adamus chichocze).

ADAMUS: Dobrze. Dziękuję, Vince.

LINDA: Więcej?

ADAMUS: Jeszcze kilka. Wyzwanie w tym życiu.

LINDA: Zobaczmy.

PATRICIA: Och, znowu ja (Adamus chichocze). Ostatnio jestem popularny.

ADAMUS: Tak.

PATRICIA: To było naprawdę trudne, bardzo, bardzo trudne.

ADAMUS: Tak. W jaki sposób?

PATRICIA: Cóż, dla mnie czuję siebie i to nie jest wyzwanie. Czuję swoją lekkość, swoją energię i swój kierunek. Ale radzenie sobie w świecie, to po prostu szaleństwo.

ADAMUS: Tak.

PATRICIA: I to jest tak, jakby jakiś kawałek gdzieś odpadł, a potem myślisz: „W porządku, to zostanie”. A potem dzieje się coś dziwniejszego. Po prostu - trudno jest... Dobrze radzę sobie z samotnością na poziomie ludzkim. Nie czuję się samotna na poziomie duchowym.

ADAMUS: Racja.

PATRICIA: To jest moje wyzwanie. Po prostu przebywanie tutaj. Gęstość na Ziemi.

ADAMUS: Trochę trudne. Naprawdę trudne. I to jest, ponownie, powód, dla którego tak jakby przerobiłem ten dzień. Dobrze. Dziękuję.

PATRICIA: Dobrze.

ADAMUS: Jeszcze jedno. Wyzwania. Och, ona potrafi biegać (nawiązanie do Lindy i kilka chichotów). z drugiego końca sali. To znaczy, absolutnie z drugiej strony sali i musiała podejść. Tak.

TRACY: Jakie jest znowu pytanie? Przepraszam, ale czuję się dziś dość kosmicznie i cicho.

ADAMUS: Tak, nie ma sprawy. A co z wyzwaniami, teraz w twoim życiu? Czy są naprawdę wymagające, czy nie aż tak bardzo?

TRACY: Tak. Jestem zmęczona nawet myśleniem o tym. Ale oczywiście, jest wiele wyzwań. Zostałam jakby wciągnięta w masową świadomość. I jakby moja tożsamość próbowała odejść, ale potem próbowała pozostać.

ADAMUS: Racja. Racja.

TRACY: Więc jest tak, jakbym szła, odgrywała swoją rolę na świecie, o której wiem, że świecę swoim światłem. Ale potem jak wyodrębnienie się z masowej świadomości i bycie jak: „Och, dzięki...”. „Och, teraz mogę się rozwinąć” i to prawda. Więc, to jest to ciągle, jak, tam i z powrotem, jak pamiętanie, a potem nie zapominanie, że, jak, kiedy jestem w gęstości, jak, że jestem uwięziona.

Ostatnio staram się po prostu przyzwolić na to uczucie uwięzienia, zamiast z nim walczyć, bo naprawdę go nie lubię.

ADAMUS: Masz naprawdę ciężko, ponieważ jesteś w systemie edukacyjnym, prawda?

TRACY: Tak.

ADAMUS: Tak. I uczysz małe dzieci?

TRACY: Na studiach i w szkole średniej.

ADAMUS: College i szkoła średnia. To jest jeszcze gorsze. To jeszcze trudniejsze. Jak więc sobie z tym radzisz? Wiesz, bycie sobą, przechodzenie przez wszystko, przez co ty przechodzisz, a potem jesteś w samym środku tej masowej świadomości.

TRACY: Tak. Jestem na uczelni społecznej, więc nie jest to tak duże zagęszczenie, jak na wyższych uczelniach, ale nadal jest to dużo.

ADAMUS: Racja.

TRACY: Ale również dużo kontaktuję się teraz z wyższym środowiskiem akademickim i to jest jak - jestem dla nich trochę jak tornado, ponieważ jestem jak wbijanie się. To trochę zabawne, bo przedzieram się przez wszystkie ich rzeczy. Czasami jest to męczące albo czuję, jak ta energia wsiąka we mnie i muszę ją wypuścić.

ADAMUS: Racja. Racja.

TRACY: A więc to po prostu ciągła świadomość: „O cholera! Wzięłam to na siebie. Puść to.” Pamiętanie o tym kim jestem i nie bycie w grach.

ADAMUS: Dokładnie.

TRACY: Ponieważ oni są tak bardzo w grach, wiesz? I, no wiesz, mam dla nich współczucie.

ADAMUS: Dziękuję. To dobrze.

TRACY: Tak.

ADAMUS: Tak. I chcę przypomnieć każdemu z was, że dawno temu, zanim przybyliście na tę planetę w tym życiu, rozmawialiśmy o niektórych potencjalach, o tym, co się wydarzy. Nie było to jasno określone, ale w pewnym sensie wiedzieliśmy. Rozmawialiśmy o tym, że zgodziłaś się w końcu pozwolić na swoje Urzeczywistnienie, po tym jak wstrzymywałaś się z tym przez całe życie lub dwa i pozostałaś na planecie. Przypominam sobie, jak wskazywałem, że to będzie trudne i przypominam sobie, jak każdy z was mówił: „Ach! Poradzę sobie z tym. Żaden problem.”

Powiedziałem: „Ale czasami będzie naprawdę ciężko”, ponieważ będziecie przechodzić przez coś bardzo głębokiego i osobistego, a także będziecie na planecie wchodzić w interakcje z innymi ludźmi w jednym z - cóż, nie jednym z - jest to największy czas zmian, jaki kiedykolwiek zaszedł na tej planecie. A twoją reakcją było: „Heh! Poradzę sobie z tym. No dalej, dawaj! Daj mi więcej!” Wiesz? Więc jesteśmy w samym środku tego.

ADAMUS: Jak się czujesz?

ADAMUS: Następne pytanie brzmi: jakiego słowa użyłbyś, aby opisać swoje obecne samopoczucie? Jakiego słowa użyłbyś do opisanego tego? I to nie oznacza książki. To oznacza słowo.

MARKO: Och, daj spokój! (chichocze)

ADAMUS: Skoro mowa o książkach, to jak tam twoja książka?

MARKO: No cóż, skąd wiedziałeś? (chichoczą).

ADAMUS: Rozmawiamy o niej w Klubie Wzniesionych Mistrzów.

MARKO: Och, dobrze, dobrze, dobrze. Miałem sen dwa dni temu i... (mężczyzna mówi: „Jedno słowo?” i kilka chichotów) I byłem po prostu - on jest przyzwyczajony do moich historii, więc. Dużo historii! I - ponieważ mam zamiar podróżować po świecie przez kilka miesięcy - i pierwsze sny o tym były jak: „O cholera! To będzie naprawdę trudne”. Ale potem ostatni sen, który miałem, był taki, że moja Dusza i Naddusza pojawiły się i powiedziałam: „Chłopaki, słuchajcie. Jako człowiek będę miał teraz to wyzwanie”. Byłem na rowerze, a oni na to: „Och, jedziemy z tobą!”. Ja na to: „Ale będą wyboje, ok?”. Oni na to: „Och, nie, nie, nie! Nadal do ciebie dołączymy”. Ja na to: „Dobra, ostrzegałem was”. A potem było niesamowicie. Po prostu się przedarłem. To znaczy, to było...

ADAMUS: A więc zamierzasz podróżować dookoła świata na rowerze. Czy dobrze słyszę?

MARKO: Zamierzam podróżować dookoła świata z moją duszą i moją nadduszą, kochany. Więc oni są jak ...

LINDA: Czy to nie miała być jednowyrazowa odpowiedź?

ADAMUS: Tak, miała być! (Adamus chichocze) Czy zdajesz sobie sprawę z tego, że wszyscy mówią: „W porządku, fajnie, ale...”

MARKO: W porządku.

ADAMUS: Jakim słowem opisałbyś to, jak się teraz czujesz?

MARKO: Po prostu jakbym się rozpędzał.

ADAMUS: W porządku.

MARKO: Dla mnie to tak, jakby - wheww! - jazda; jakby to było teraz takie łatwe.

ADAMUS: W porządku, jak po maśle. Dobrze.

MARKO: Marzenie.

ADAMUS: Dobrze.

MARKO: Tak. Chcesz jeszcze jedną historię? Tylko żartuję! (śmieje się)



ADAMUS: Nie, nie! Dziękuję. Na razie, na razie! Dobrze. Następny. Jakie jedno słowo? Jest takie słowo, które po prostu się wyróżnia. Jest takie - pfff! - nawet nie trzeba być medium, żeby je rozgryźć. Ono po prostu tam jest. Jakie słowo?

STEPHANIE: Grecka tragedia.

ADAMUS: Grecka tragedia. Tak, w pewnym sensie. Tak jakby.

STEPHANIE: Tak.

ADAMUS: I wyjaśnij trochę innym, co przez to rozumiesz.

STEPHANIE: Moje życie było grecką tragedią, a tym ostatnim rozdziałem był koniec 36-letniego małżeństwa.

ADAMUS: Łał. łał. I jak to było od zakończenia małżeństwa?

STEPHANIE: Niesamowicie.

ADAMUS: Och, to dobrze. A więc to było wielkie uwolnienie.

STEPHANIE: Tak, to była zdrada. To wszystko, no wiesz...

ADAMUS: Phewww!

STEPHANIE: Woofff!

ADAMUS: Historie. Historie, które mogłabyś opowiedzieć. Tak.

STEPHANIE: No właśnie.

ADAMUS: Dobrze. Jeszcze kilka. Jak - to jedno słowo - jak sobie radzisz?

TODD: Słowo, które przychodzi mi do głowy to „wytrwałość” albo „nieustępliwość”.

ADAMUS: Dobrze.

TODD: Po obu stronach. Czuję, że jest po prostu ta wytrwałość w tym, jak rzeczy są odbierane, a potem jak muszę na nie reagować, albo że to, jak jestem obecny, wymaga wytrwałości, trzymania się przyzwolenia.

ADAMUS: Racja.

TODD: W odpuszczanie, w nie trzymanie się i bycie w tym wytrwałym.

ADAMUS: Czy jesteś wytrwały wobec siebie, swojego ludzkiego ja?

TODD: Tak. Cóż, w sobie i prawdopodobnie dlatego, że widzę to w sobie, postrzegam to również na zewnątrz.

ADAMUS: A co z tym, czy jesteś nieustępliwy wobec Jaźni Mistrza czy Jaźni Duszy? Czy ludzki rodzaj daje im w kość?

TODD: Mam wrażenie, że to zaloty.

ADAMUS: Zaloty (chichoczą). No dobrze. A potem przejdą do greckiej tragedii.

TODD: Właśnie! Nie przejdą bo myślę, że staję się bardziej świadomy Mistrza i pozwalam na to.

ADAMUS: Racja.

TODD: A potem czuję, że jest z tym tyle energii. To tak, jakbym przyzwyczajał się do tego - jak to powiedzieć - próbując pozbyć się koncepcji równowagi w tej nowej przestrzeni. Nie ma równowagi. To będzie cokolwiek to będzie i to będzie reagować, a wtedy to jest tak, jakby człowiek mówił: „Co Do Cholery?!” wiesz, „Czy będziemy uderzać w coś normalnego?” i to jest jak, to jest normalne, wiesz, więc. I tak, to przynosi wiele rzeczy, które się pojawiają, co się z tym dzieje. To znaczy, to jest wewnątrz. Widzę pogłębianie się, lęki, niepokój. Wiesz, zanim zaczęliśmy, to tak jakbym miała kołatanie splotu słonecznego, co jest dla mnie znakiem.

ADAMUS: Ale zazwyczaj nie miewasz stanów lękowych.

TODD: No cóż, nie mam (chichocze).

ADAMUS: A więc o co chodzi?

TODD: Wciąż jestem - myślę, że chodzi o to, że wciąż praktykuję miłość do samego siebie.

ADAMUS: Dobrze.

TODD: To przypomnienie, że jest jakaś część mnie, której wciąż albo w pełni nie zaakceptowałem, albo ignoruję, która właśnie się pojawia, ponieważ jest częścią energii, które się wydarzają.

ADAMUS: Ilu tu obecnych lub online miało uczucie niepokoju, szczególnie ostatnio, w ciągu ostatnich kilku miesięcy, kiedy zwykle nie mieliście niepokoju? Zobaczmy ilu podniesienie rękę. Tak, czy to nie dziwne? A potem próbujesz spać z niepokojem. To nie jest dobry partner do łóżka. Więc, tak, dużo niepokoju. To dobrze. Dziękuję. Jeszcze jedno. Leslie. Leslie. Cześć, Leslie.

LESLIE: Cześć.

ADAMUS: John mówi - ech, John. FM mówi...

LESLIE: Czuję się, jakbym nieustannie przywracała równowagę.

ADAMUS: FM mówi: „Cześć”.

LESLIE: Cześć. Był dziś bardzo obecny.

ADAMUS: Tak.

LESLIE: Nieustannie przywracam równowagę. Pracuję w świecie ludzi, którzy są bardzo wymagający, a ja stoję, a potem...

ADAMUS: Racja.

LESLIE: A potem wracam do domu i siedzę sama przez wiele godzin.

ADAMUS: A cała koncepcja równowagi? Wyrzuć to, no wiesz, czy jak to powiedziałaś, jak to nazwałaś?

TODD: Nieustępliwość.

ADAMUS: Tak, bycie nieustępliwym.

LESLIE: Tak, podobało mi się to, co powiedziałaś. Całkowicie zrozumiałam to, co powiedziałaś o tym, że nie możesz nawet myśleć - to znaczy, że prawie zrezygnowałaś z prób bycia zrównoważonym, ponieważ ...

ADAMUS: Tak. Wszyscy mieliście sposoby na zachowanie równowagi. Wiecie, w pewnym sensie rozwinęliście to, no cóż, przez całe życia, ale szczególnie w tym życiu na początku. Znajdujecie sposoby na powrót po trudnościach, znojach, czymkolwiek; w większości są to psychologiczne gierki. Pozwól im odejść. I wiem, że to będzie naprawdę trudne dla wielu z was, ponieważ przywykliście do wyciągania tej starej rzeczy - „Jak wrócić do równowagi?”. Przechodzicie przez stek bzdur. Jesteś wymęczony psychicznie, psychologicznie i „Oto jak odzyskam równowagę”. Wyrzuć to. To nie działa i tak naprawdę tego nie potrzebujesz. A potem wpadasz w niepokój i myślisz: „Cóż, jeśli nie przywrócę moich narzędzi do samorównowazenia, to spadnę na drugą stronę?”. Tak, ale zdasz sobie sprawę, że ta druga strona nie jest tym, czym myślałaś, że jest. Tak więc, wiesz, miałeś ten lęk przed odejściem od rocka, odejściem od umysłu lub czymkolwiek innym i próbowałeś pozostać w ramach parametrów, pozostać w równowadze. Wyrzuć to. W rzeczywistości przynosi to więcej szkód niż pożytku.

LESLIE: Naprawdę dobrze to słyszeć (chichocze). Naprawdę, naprawdę dobrze to słyszeć.

ADAMUS: A więc dobrze.

### *Obserwacja Adamusa*

Słowo, które poczułem przed tym Shoudem – to było wczoraj wieczorem, oczywiście siedząc w Klubie Wzniesionych Mistrzów i rozważając wszystko, co ostatnio się działo, i czując Shaumbre – przyszedłem i rozmawiałem z wieloma z was osobiście, a słowem, które było tak oczywiste, była „wrażliwość”. Bardziej niż kiedykolwiek. Aż czasami trudno jest dotrzeć do tego słowa, gdy jesteś przytłoczony, masz lęki lub próbujesz zrozumieć pewne rzeczy i obwiniasz za to ludzi wokół siebie. Obwiniasz za to inne rzeczy. Nie wykonałeś wystarczająco dobrej roboty lub cokolwiek innego. Ale ostatecznie to, co poczułem, to niesamowita wrażliwość, którą rozwijacie.

Innym słowem jest po prostu „surowy”. Mam na myśli, że jesteś teraz po prostu surowy do szpiku kości. Wszystko na ciebie wpływa – ty sam, twoje poprzednie życia, gdy przechodzą przez swoją transformację i tak naprawdę wracają do ciebie w swoim oświeceniu, i świat. Niesamowicie wrażliwy. I w pewnym sensie jest to trochę ironiczne, ponieważ to jest dokładnie to, czego chciałaś. Chcesz stać się bardziej świadomy rzeczy i stajesz się taki.

Nie musisz nad tym pracować. Nie musisz wykonywać ćwiczeń wrażliwości każdego dnia, ponieważ one po prostu staną się mentalne i cię odwrażliwią. Dzieje się to naturalnie. Stajesz się coraz bardziej świadomy wszystkich energii, które są wokół, ale umysł ma trudności ze zrozumieniem wszystkiego. Próbujesz złożyć elementy do kupy i naprawdę nie możesz, ani nawet nie zachęcam cię do tego, ponieważ to dzieje się, znowu, na bardzo mentalnym poziomie. I to, co będziesz sobie uświadamiać, to to, że wrażliwości i ich interpretacje nie muszą mieć miejsca tutaj (wskazuje na głowę). Mają miejsce naprawdę na poziomie Mistrza, który jest niementalny. Ale kiedy wcześniej przyglądałem się Shaumbrze, pomyślałem: „Naprawdę musimy zająć się problemem wrażliwości”.

Wrażliwość to dobra rzecz. Stajesz się coraz bardziej świadomy. To nie jest tak, że nagle stajesz się jasnowidzem i potrafisz czytać przeszłe życia każdego, ani tak naprawdę nie chcesz tego robić. Wcale nie (Adamus chichocze). Czy wyobrażasz sobie, że ktoś chciałby być jasnowidzem w kontekście robienia odczytów dla innych? To jest okropne. Ale wrażliwość, to uczucie bycia pierwotnym i bardzo wrażliwym teraz. Bardzo, bardzo wrażliwym. Powiedziałbym, że to jest dokładnie tam, gdzie powinieneś być, ale nie jesteś pewien, co się dzieje. Nie wiesz, jak to wszystko przyjąć. I, bardziej niż cokolwiek innego, wisi teraz w powietrzu tyle rzeczy. Wszystkie rzeczy dziejące się na planecie, szaleństwo tutaj w Stanach Zjednoczonych. Mam na myśli, że to szaleństwo. Ale to twoja wina (kilka chichotów).

Nie uważałem tego za zabawne (Adamus chichocze). To twoja wina, ponieważ to jest błogosławieństwo, które dałeś planecie.

Kiedy światło zacznie przychodzić na poziomie, na jakim jest teraz, wszystko się zmieni. Rzucasz mnóstwo światła na ludzi, na planetę, nie oznacza to, że nagle wszyscy są szczęśliwi, mili i siedzą wokół ogniska, śpiewając kumbaya. To wstrząsa systemami i ostatecznie pozwala, aby wszystko stare stało się nowe. Ostatecznie pozwala tej planecie stać się planetą wysokiej świadomości, miłości i prawdziwej Realizacji.

Ale teraz, po prostu poczyj to przez chwilę, wszystkie te instytucje, które są wstrząsane przez światło. Ono jest wszędzie. Mam na myśli całe to wstrząsanie. A kiedy to się dzieje, ludzie wpadają w panikę i trzymają się mocniej niż kiedykolwiek swojej drogi, starych sposobów, albo chcą wrócić, i to właśnie dzieje się tutaj na planecie. I jako wrażliwa istota, czujesz to, a następnie mówisz: „Co jest ze mną nie tak?”

Po raz kolejny, jak już wiele razy z wami o tym rozmawiałem, bierzesz na siebie rzeczy, które nie są twoje. Bierzesz na siebie energie, czy to politykę. Politykę i całą moc, która idzie wraz polityką. I prawie nie da się tego uniknąć, jeśli jesteś teraz na Ziemi. Możesz próbować tego uniknąć, ale to wciąż jest w powietrzu. Jest wszędzie, i po raz kolejny, czuje to twoja wrażliwość. Czujesz to.

Więc, chciałbym zrobić teraz krótką merabę. Włączmy muzykę, gdy w to wejdziemy.

### *Meraba – Co jest Twoje?*

Ogólny obraz, tego co próbuję powiedzieć, to to, że...

(zaczyna grać muzyka)

... cóż, jesteście tutaj w niesamowitym czasie. Czasami nawet chciałbym być tam z wami. Ale potem mówię: „Nie, nie, nie!” (chichocząc)

Jesteście tutaj w tym niesamowitym czasie i jesteście piratami o grubej skórze, twardszymi niż gwoździe. Umieszczacie się w tym niesamowitym środowisku. To tak, jakby – wyobraźcie sobie, że powstaje film o tym, będąc tutaj w tym czasie.

Zróbmy to z perspektywy psa, na przykład, „Ten szalony człowiek. Dlaczego zdecydował się wrócić? Świat się rozpada”. To nie jest zła rzecz. Rozpada się dla wolności, otwarcia. Ale jesteś tutaj w środku tego wszystkiego i wiesz, jeśli naprawdę na to spojrzysz, to ty jesteś tym, który wnosi światło, które to wszystko powoduje.

Nie mówię, żebyście czuli się z tego powodu winni. Mówię tylko, żebyście to rozpoznali.

Chodzi mi o to, że to wyzwanie i teraz naprawdę ważne jest, żeby poczuć to, co jest twoje.

Co jest twoje?

Czujesz energię planety. Czujesz, no cóż, czujesz, że Gaja odchodzi. I czujesz, że cała planeta zmienia się na tak wiele sposobów.

Jestem w szoku, kiedy widzę, jak szybko wszystko się teraz zmienia. Wystarczy spojrzeć na sztuczną inteligencję. Kilka lat temu, gdybyś porozmawiał z ludźmi na ten temat, zignorowaliby to i zastanawiali się o czym mówisz. Teraz sztuczna inteligencja jest wszędzie.

I teraz najważniejsze jest, żeby poczuć to, co jest twoje. I nie próbuj tego ubrać w słowa. To uczucie.

Co jest twoje?

(pauza)

Co jest twoje?

(pauza)

Jeśli naprawdę chcesz to lepiej zrozumieć, spróbuj nie ubrać tego w słowa. Ale bądź Mistrzem tutaj przez chwilę – cóż, cały czas, jeśli możesz, ale przynajmniej na tę chwilę – co jest twoje?

(pauza)

Wszystko inne nie jest.

(pauza)

Pozwól swojej wrażliwości udać się do twojego Ja – więcej świadomości Ja, więcej relacji z Ja.

(pauza)

Przez tak długi czas wielu z was – w tym życiu i w innych życiach – było posiadaczami energii lub światła dla planety. Ale już nimi nie jesteście.

Jest wielka różnica między utrzymywaniem energii i światła, a po prostu promieniowaniem światła. Wielka różnica. Jedno to dźwiganie ciężaru na swoich barkach, a drugie to po prostu bycie wolnym.

(pauza)

Jako Mistrz, co jest twoje?

(pauza)

Widzisz, wszystko to tak bardzo poplątało się ze światem, z innymi ludźmi, żonglowaniem innymi ludźmi w twoim życiu, próbami opiekowania się nimi, martwieniem się o świat. Wiesz, to zabrzmi naprawdę bezdusznie, ale nie musisz martwić się o świat. Naprawdę, nie musisz.

Nie chodzi o to, że jesteś nieczuły, ale to co zrobiłeś i co robisz teraz, twoja własna Realizacja, a następnie promieniujesz własnym światłem i to jest to czego potrzebuje świat. Nie potrzebują mnóstwa „troski”, „rozpieszczania” czy „martwienia się”.

(pauza)

Więc tak naprawdę nie ma to znaczenia. Robisz to, po co tu przyszedłeś, by świecić swoim światłem i nie musisz tego brać na siebie, szczególnie jako wrażliwa istota.

I to samo światło, szczególnie od czasu Krzyża Niebios, dokonuje niesamowitych zmian na Ziemi. A ta planeta nie ulegnie zniszczeniu, nie rozpadnie się, nie wróci do ciemnych wieków ani nic takiego. Po prostu nie.

Przejdzie przez swoje zmiany. Przejdzie przez swoje własne zmagania, ale światło, które tu przyszło, będzie ją prowadzić.

(pauza)

Muszę się bawić myślą, że tak wielu myślało, że od Krzyża Niebios, nagle – nie wiem – wszystko będzie idealne. Cóż, w pewnym sensie tak jest. Ale perfekcja wносиła nowe poziomy świadomości i uważności na tę planetę.

Zawsze, gdy dochodzi do tak wielkich zmian, muszą zachodzić duże zmiany na planecie, a z pewnością tak było. Minęło, ile, 15 miesięcy od Krzyża Niebios, a zmiany zaczynają się na subtelny poziomie.

To trochę jak nasiono drzewa. Jest w ziemi, nie wygląda, jakby działo się wiele, ale w tym nasieniu dzieje się wiele. I nagle wybucha. Kiełkuje, w pewnym momencie przebija się przez ziemię i zaczyna rosnać. I to właśnie się dzieje. Tyle światła, ale działo na głębokich poziomach, a teraz wychodzi na wierzch.

Ale wróćmy do dyskusji. Co jest twoje? Proszę cię, abyś poczuł to jako Mistrz. Co jest twoje?

(dłuższa pauza)

Reszta nie jest. Możesz być tego świadomy. Możesz nawet z tym zatańczyć. Ale nie posiadaj tego.

Możesz być bardzo świadomy tego, co dzieje się na planecie, a nawet możesz to poczuć i wyczuć. Możesz poczuć, coś, na planecie panuje teraz wielkie poczucie beznadziei. Możesz to poczuć. Ale nie posiadaj tego, ponieważ to nie jest twoje.

Na planecie panuje wielkie uczucie napięcia. Możesz wstać rano i od razu zanurzyć się w napięciu, ale potem zdać sobie sprawę, że to nie jest twoje.

Więc wróćmy do pytania: „Co jest twoje?”

(pauza)

Dobry, głęboki oddech. Dobry, głęboki oddech.

(muzyka się kończy)

Dobry, głęboki oddech. W porządku.

### *Światło i przyzwolenie*

Włączmy światła naprawdę szybko, naprawdę mocno (Adamus się śmieje, a publiczność mówi „Ohhh!”, gdy światła stają się bardzo jasne). Tak to wygląda! Nie, mówię poważnie. Jesteśmy w tym miłym, miękkim, łatwym miejscu. Czy możesz sobie wyobrazić, co czuje reszta planety, gdy twoje światło jest włączone tak mocno? (kilka chichotów) Mówię bardzo, bardzo poważnie. Wszyscy mówią „Ohhh! Przyciemnij światła!” To właśnie dzieje się teraz na całej planecie.

Zastanawiają się „Co się dzieje?!” Nagle wszystko zostaje rozświetlone i wyostrzone, a intensywność jest tak duża. Możesz je teraz przygasić, próbują odzyskać wzrok (światła gasną). Czy to nie jest przyjemniejsze? Przygaśmy wszystkie światła na chwilę i poczujemy energię. Tak, wszystko. Wszystkie światła (ktoś mówi „Och, łał”). Whoaaa! Czy to nie jest piękne? Teraz nawet tło, jeśli możesz, i ten monitor tutaj też.

(pauza)

Dość ciemno, co?

W porządku. Nadal tu jestem, na wypadek gdybyście się zastanawiali. Nadal tu jesteśmy.

A potem – wszyscy robią swoje w ciemności, wiecie, to trochę jak karaluchy biegające dookoła i wszyscy robią swoje, dużo ciemności – i nagle, na trzy, wszystkie światła się zapalają. Jeden, dwa, trzy, bum! (Światła nie zapalają się na jego sygnał.) Dobrze, policzmy do 10 lub 20 (więcej chichotów). Wloką się tam z powrotem. I to jest takie, „Ohhh!” Oślepnijmy je! (Światła zapalają się jasno.) Tak, dobrze, dobrze! (Adamus chichocze) Tak to jest! W porządku, teraz możesz dać im trochę ulgi (światła wracają do normy).

To właśnie dzieje się teraz na planecie. Światło świeci na wiele rzeczy i czasami jest to niekomfortowe. Ale sprawia, że ludzie muszą patrzeć na rzeczy, patrzeć na swoje życie, na to, co się dzieje. I tak robią, ale, wiesz, powoduje to dużo stresu i zamieszania, a ty czujesz to wszystko, szczególnie, gdy stajesz się coraz bardziej wrażliwy.

Chodzi o to, że po prostu – ostatnio oglądałem Shaumbę, a szczególnie przed dzisiejszym Shoudem, i jest tak, jakbyśmy musieli zrobić trochę – co? (ktoś bardzo nisko mówi: „Pozwalając”) Pozwalając! Pozwalając, pozwalając. Tak, słyszałem to. Jedna osoba, wiesz, „Pozwalając”. Pozwalanie jest twoim

największym narzędziem. Naprawdę tak jest. Pozwalanie jest najlepszym narzędziem ze wszystkich. To naprawdę jedyna rzecz, którą masz.

A pozwalanie nie oznacza po prostu pozwalania ludziom, okolicznościom, życiu by cię wykorzystywać. Nie o to chodzi. Pozwalanie oznacza otwieranie się na swoje Ja. Nazywaj to jak chcesz – nazywaj to Mistrzem, Duszą, jakkolwiek – otwierasz się na to. Człowiek przestaje planować. Człowiek przestaje próbować kierować statkiem. Nie musisz. I wiem, że to jest jak: „Cóż, nie. To mój statek, do cholery!” To tak naprawdę twoje gówno, ale to nie jest twój statek (śmiech).

Wiesz, to trochę zabawne, bo masz swój statek, to ty, twoje imię jest tuż obok, ale tak naprawdę nie jest twój. I wiem, że to brzmi dziwnie i jest jak: „Cóż, do cholery, nie. To jest moje. O czym ty mówisz?” To jest jak, nie. To naprawdę należy do duszy. Jesteś jej częścią, ale przez tak długi czas człowiek należał na zarządzanie nią, posiadanie jej, zatapianie jej od czasu do czasu, całą resztę. Ale dochodzisz do punktu, jak teraz, kiedy mówisz: „Puszczam. Opuuszczam. Uwalniam”. I to nie oznacza, że się poddajesz. Oznacza to, że zaczynasz zdawać sobie sprawę, że statek jest statkiem Duszy, Mistrza i ciebie - wszystkich razem.

Jest tak wiele więcej z ciebie, co jest gotowe, aby wyjść na wierzch i teraz chodzi o to, aby na to pozwolić. To jak wzięcie głębokiego oddechu, otwarcie się i pozwolenie.

Ze wszystkim, co dzieje się teraz na świecie, z tym szaleństwem – a będzie coraz bardziej szalenie – ale kiedy wpadniesz w te trudne dni, czy to ze sobą, czy z innymi, weź głęboki oddech i pozwól.

Więc często zamiast tego próbujesz działać mentalnie. Próbujesz zacząć myśleć: „Co zrobiłem źle? Co muszę zrobić? Jak przywrócić równowagę? Jak się chronić i bronić?” Wiesz, jak to jest. Po prostu szalejesz mentalnie i to nie przynosi żadnych korzyści. I wyczerpujesz się.

W końcu dochodzisz do punktu, w którym bez względu na to, co dzieje się w tobie lub wokół ciebie, pozwalasz na to. A czasami wydaje się to wręcz nie produktywne lub sprzeczne z intuicją, ponieważ myślisz: „Nie chcę już tego więcej. To za dużo”. I wtedy naprawdę pozwalasz.

To, na co pozwalasz, to twoje światło, twoja boskość. To wszystko. Twoje światło i twoja boskość. I wtedy zdajesz sobie sprawę, że nie musisz rozgryzać tego wszystkiego. Nie musisz ratować świata. Nie musisz się bronić, chronić ani nic z tych rzeczy. Chodzi po prostu o przyzwolenie.

To jest niemal zbyt łatwe. Powiniennem zrobić coś w stylu „Alloweing for Shaumbra”, utrudnić to (Adamus chichocze), a my musimy przejść przez wszelkiego rodzaju ćwiczenia i zamieszanie. Ale pozwolenie to właśnie to. To właściwie jedyna rzecz, którą naprawdę masz teraz, ponieważ ty, jako człowiek, przechodzisz przez tak wiele transformacji. Dzieje się tak wiele. W pewnym sensie puszczasz tożsamość – niemal zabijasz tożsamość, aby ją puścić – i to jest trudne. A masz też wszystkie te rzeczy na świecie wokół siebie. To bardzo trudne.

Po prostu weźcie głęboki oddech i po prostu tutaj, w naszej bezpiecznej przestrzeni, gdzie nawet nie próbujemy teraz promieniować na planetę, po prostu poczujcie to przyzwolenie. To pozwalanie na Ja Jestem.

(pauza)

A jeśli twoja głowa się kręci, zaczynasz myśleć i musisz zacząć o tym myśleć, to naprawdę nie pozwalasz. Weź głęboki oddech i po prostu pozwalaj.



(pauza)

Nie musisz wchodzić w słowa, w umysł ani w nic takiego. Chodzi tylko o przyzwolenie.

Weź głęboki oddech i wpuść to.

(pauza)

Teraz, kiedy pozwalasz, to naturalnie – próbuję pomyśleć, jak to powiedzieć – ale kiedy pozwalasz, rzeczy naturalnie nabierają sensu, ale nie z logiki umysłu, ale naprawdę z perspektywy Mistrza. I nagle zdajesz sobie sprawę, że świat się nie rozpada. Teraz jest bardziej szalony, ale się nie rozpada. Nagle zdajesz sobie sprawę, że nie robisz nic złego. Nagle zdajesz sobie sprawę, że pracowałeś nad rzeczami o wiele za ciężko i zdajesz sobie sprawę, że wszystko tak naprawdę jest w swoim boskim porządku, bez konieczności zarządzania tym lub pracy nad tym. To tylko dla ciebie, aby tego doświadczyć.

Kiedy pozwalasz – naprawdę pozwalasz, nie wchodzisz w gry umysłowe, ale to tak, jakbyś się otwierał – w prawdziwej wolności pozwalasz, a to daje ci lepszą perspektywę. Lepsze zrozumienie, ale zrozumienie niementalne. I wtedy zdajesz sobie sprawę, jak ciężko pracowałeś nad rzeczami. Tak ciężko. Przyjmowanie tak wielu rzeczy, które nie są twoje. To sprawiło, że to ostatnie życie na planecie stało się o wiele mniej przyjemne, niż powinno być. Po prostu weź głęboki oddech i pozwól.

(pauza)

Ostatnio dużo mówiłem o wyobraźni. O wyobraźni. To światło. W fizyce lub metafizyce światło to wyobraźnia. To to samo. Myślisz o świetle jako o tych promieniach, które pochodzą skądś lub z czegośkolwiek innego, ale ostatecznie to tylko wyobraźnia.

Więc jaka jest korelacja? Jaki jest związek między pozwalaniem a wyobraźnią?

Wczuj się w to przez chwilę. Spróbuj o tym nie myśleć, ale wczuj się w to. Jaki jest związek między pozwalaniem a wyobraźnią?

(pauza)

Kilka rzeczy. Naprawdę nie możesz sobie wyobrażać swobodnie, otwarcie i niementalnie, jeśli nie pozwalasz. One działają ręką w rękę. Możesz udawać, że wyobrażasz sobie rzeczy, udawać, że wyobrażasz sobie siebie jako wielką istotę, ale jeśli nie pozwalasz, to stanie się to mentalne i po prostu to humanizujesz. Po prostu to zmniejszysz.

Gdy pozwolisz, gdy otworzysz się na swoje własne światło, nagle twoja wyobraźnia stanie się źródłem, centrum twojego stworzenia.

### ***Meraba – Pozwalanie na wyobraźnię***

Włączmy muzykę i poczujmy to naprawdę, gdy doprowadzimy to do meraby.

(zaczyna grać muzyka)

Pozwalać oznacza: „W porządku, jestem gotowy iść dalej. Czekam na wiele więcej. Nie musi być to ograniczone przez mój ludzki umysł”.

Nawiasem mówiąc, wszystko to jest absolutnie naturalne. Tak czy inaczej się wydarzy. Wszystko to jest naturalne. Pomaga zrozumieć, co się dzieje, minimalizuje to niepokój i strach, ale wszystko to jest bardzo naturalne. Innymi słowy, ty jako człowiek nie musisz nad tym pracować.

Chodzi tylko o to, żeby na to pozwolić.

Pozwalać to powiedzenie: „Ja, jako człowiek, nie muszę ciągle kontrolować i próbować zarządzać rzeczami. Ja, jako człowiek, nie muszę już niczego ograniczać. Nie muszę nawet tego rozgryzać w swojej głowie”.

To znaczy „Jestem gotowy wyjść poza tę tożsamość” i wiem, że wszyscy to powiedzieliście. Ale zrobimy to teraz. Nie mówmy tego po prostu. Zrobimy to po prostu.

(pauza)

O Boże, czy to nie jest okropne, całe to myślenie, które masz w głowie i które próbujesz rozgryźć? To nie działa. Czytanie i studiowanie, to w pewnym sensie fajna zabawa. Ale ostatecznie nawet to nie działa. Chodzi tylko o powiedzenie: „Odpuszczam. Pozwalam”.

(pauza)

A potem – wtedy zaczynasz rozumieć, czym naprawdę jest światło.

Zaczynasz rozumieć, co mówię, kiedy światło jest wyobraźnią.

(pauza)

Zaczynasz rozumieć, że wszystkie te mentalne rzeczy, wszystkie te liniowe rzeczy były tak nudne i niespełniające.

Twoja wyobraźnia wychodzi na wierzch, droga Shaumbro. Sprawia również, że stajesz się bardziej wrażliwy, bardziej świadomy i na poziomie ludzkim zdezorientowany, niespokojny, w niektóre dni są wyzwania. W inne dni naprawdę czujesz się w stanie podziwu dla siebie. Ale jest wciąż zbyt wiele trudnych dni i musimy to przezwyciężyć.

I muszę powiedzieć, że teraz, gdzie jesteśmy, 15 miesięcy lub więcej od Krzyża Niebios, jest prawdopodobnie najtrudniejszą częścią twojego pobytu tutaj na planecie jako ucieleśnionego Mistrza. Teraz jest najtrudniejsza część, ponieważ to przejście z prawdziwego ludzkiego ja do Mistrzowskiego Ja. Jest najtrudniejsza, ponieważ to twoje poprzednie życia również przychodzą do swoich Realizacji, a następnie integrują się z tobą. Więc masz cały ten hałas, który idzie ze wszystkim innym.

I to jest tak trudne, jak to tylko możliwe. Myślę, że to dobra wiadomość. Jeśli udało ci się dojść tak daleko, to się uspokoi.

Kiedy (Adamus chichocze). Shaumbra, zawsze pyta: „Kiedy?” Czy po prostu wczulibyście się w to? To jest najtrudniejsze i jeśli dotarliście tak daleko, to nie ma znaczenia kiedy.

Przechodźcie teraz przez tak ogromne transformacje, a najważniejszą rzeczą jest ta nowa wrażliwość. Jak sobie z tym radzisz? Mam na myśli, że jesteś przyzwyczajony do bycia wrażliwym w niektórych kwestiach, ale teraz to przenosi to na nowy poziom.

Kiedy czujesz wszystko i przyjmujesz to wszystko, a nawet nie jesteś świadomy tego, co naprawdę jest tylko twoje, może to być przytłaczające.

Teraz, kiedy spojrzałem na nasze dzisiejsze spotkanie i powiedziałem: „Musimy po prostu wziąć głęboki oddech razem. Nie potrzebujemy dzisiaj mnóstwa nowych rzeczy”. Och, mam wiele nowych rzeczy, które się pojawiają, ale teraz zatrzymajmy się na chwilę, zróbmy wielką Mistrzowską Pauzę. Zatrzymajmy się, weźmy głęboki oddech i pozwólmy.

I to jest naturalny proces. To jest jego piękno. Nie musisz tym zarządzać ani sprawiać, żeby się wydarzyło. Pozwalasz na to.

(pauza)

To, co naprawdę dzieje się pod tym wszystkim – twoja wrażliwość i wszystko inne – to to, że pozwalasz światłu wejść i promieniować nim na planetę, oczywiście psując je, ale dobrze. Zawsze pamiętaj, że kiedy wcześniej włączaliśmy te światła, jak to było – uff! – to jest to, przez co przechodzi planeta. Ale nawet poza wrażliwością teraz, twoja prawdziwa wyobraźnia się otwiera.

Mówię o wyobraźni, a niektórzy ludzie po prostu myślą, że coś wymyślasz w swojej głowie i zaczynasz zdawać sobie sprawę, że to o wiele więcej. Wyobraźnia to świadomość wielu innych poziomów, wielu innych sfer.

Wyobraźnia – to jest to, co otwiera również twoje inne zmysły. Masz swoje ludzkie zmysły, ale masz ich o wiele więcej. I nagle, kiedy pozwalasz, gdy światło wchodzi, otwiera te inne zmysły. Niektóre są ważniejsze od innych, ale otwiera te zmysły, co jest jednym z powodów, dla których czujesz się wrażliwy.

Ale to, co się dzieje, to powrót do pewnego rodzaju stanu lub świadomości wyobraźni. I nie liniowej, nie tylko bawiącej się w mózgu, ale prawdziwej otwartej wyobraźni.

W latach 60-tych i na początku lat 70-tych wykonano wiele prac z LSD. Niektórzy z was je znają. Byliście eksperymentatorami (Adamus chichocze). Wykonano wiele dobrych prac klinicznych z LSD. A gdy robiono to właściwie, pod nadzorem, okazało się, że jest to całkiem skuteczne w otwieraniu pewnych ścieżek.

[Timothy Leary](#) nie był po prostu narkomanem. Był prawdziwym badaczem. Naprawdę rozumiał wartość posiadania tej silnej substancji chemicznej, która otwierała drzwi. To dawało większą wrażliwość. To dawało dużo wyobraźni. Ale to także dawało prawo (Adamus chichocze).

Ciekawie byłoby zobaczyć, co by się stało, gdyby jego badania i badania innych osób badających LSD faktycznie się powiodły. Ciekawie byłoby zobaczyć, jak mogłoby to zmienić społeczeństwo. Nie jestem zwolennikiem – Caudre tu mnie krytykuje – nie jestem zwolennikiem tego, żebyście wszyscy wyszli i to zrobili. Są naturalne sposoby, żeby to zrobić. Jednym z zagrożeń związanych z każdym narkotykiem lub substancją chemiczną jest to, że otwierasz się zbyt szybko. Znacznie lepiej jest robić to w sposób naturalny, tak jak teraz.

I to ciekawe i teraz wraca do łask, używając tego, co nazywają mikrodawkowaniem, używając tego jako sposobu na uleczenie ludzi, którzy są bardzo, bardzo nie zrównoważeni lub mają głębokie problemy psychologiczne, ponieważ mają zamknięte drzwi lub drzwi, które były w rzeczywistości zbyt szeroko otwarte. To ciekawe, biorąc pod uwagę wszystko, co dzieje się teraz na planecie pod względem umysłu, że to wraca.

Nie musimy tego robić, ponieważ po prostu pozwolimy na to naturalnie.

Jednym z efektów ubocznych tych leków jest to, że bierzesz je i odbywasz swoją małą podróż, ale potem wracasz prosto do tej rzeczywistości, wracasz do swoich starych nawyków i to jest trochę przygnębiające. Naprawdę przygnębiające. Myśl była taka, że jeśli otworzysz drzwi wystarczająco często, a potem nawet jeśli drzwi zamkną się ponownie po twoich halucynacjach, to może będzie jakieś wspomnienie i jakaś korzyść z tego. Ale nie musimy nawet tam iść. Po prostu weźmiemy głęboki oddech i pozwolimy w bardzo naturalny sposób.

Pozwalanie to także zaufanie. Bezwarunkowe zaufanie do swojego Ja, do Mistrza, do Duszy, jakkolwiek chcesz to nazwać, ale zaufanie.

I tak naprawdę to, co się dzieje, to co naprawdę próbuję tutaj powiedzieć, to to, że wyobraźnia powraca. Światło powraca. Ale wpływa to na sposób, w jaki śnisz. Nie tylko na twoje nocne sny, ale wpływa na sposób, w jaki śnisz – twoje pragnienia, twoje aspiracje.

A gdy prawdziwa wyobraźnia powraca, zaczynasz zdawać sobie sprawę, że twoje plany, twoje cele, to, co nazwałbyś swoimi marzeniami, są stosunkowo bezsensowne. Były bardzo liniowe, bardzo oparte na ludzkich potrzebach i pragnieniach. Były w pewnym sensie bardzo psychologiczne.

Ale nagle zdajesz sobie sprawę, gdy ta wyobraźnia powraca, że jest o wiele więcej. Nie mogłeś tego zaplanować.

Wprowadzałeś światło i pozwalałeś mu promieniować, a przez cały ten czas to, co dla ciebie robi, to przywracanie cię do naturalnego stanu światła lub prawdziwej wyobraźni twórcy.

W prawdziwej wyobraźni twórcy nie marnuje się jej na takie rzeczy, jak martwienie się lub próby wyobrażenia sobie lub stworzenia odrobiny większego bogactwa, nawet odrobiny większego zdrowia, bycie trochę młodszym, bycie lepszym szachistą. Prawdziwa wyobraźnia jest o wiele dalej.

I wiem, że dla człowieka niektóre z tych rzeczy są ważne. Ale dzieje się tak, że gdy pozwalasz wyobraźni powrócić, małe rzeczy życia, małe rzeczy same się o siebie troszczą. Nie musisz nimi mikro zarządzać. Zachodzi synchronizacja. Istnieje naturalny sposób, w jaki wszystkie te rzeczy są zasadniczo zadbane.

Weźmy głęboki oddech tutaj, na tym specjalnym spotkaniu dla Shaumbry i przyzwólmy na wyobraźnię.

(pauza)

Powraca bardzo naturalnie.

(pauza)

To światło, zasadniczo powraca i jest rdzeniem lub źródłem prawdziwego stworzenia.

(pauza)

Teraz Mistrzowi, którym nawiasem mówiąc jesteś, zacznę wam wszystkim podawać mnóstwo moich bzdur, jeśli nadal będziecie myśleć o sobie jako o zwykłym człowieku. Jesteś Mistrzem.

Mistrz nie marnuje swojego światła ani swojego stworzenia na małe ludzkie szczegóły, ponieważ jest o wiele więcej poza tym.

Mistrz nie używa swojej wyobraźni, aby tworzyć rzeczy oparte na władzy, ponieważ nie ma takiej potrzeby. To iluzja, a cała energia i tak jest twoja.

Mistrz nie używa wyobraźni tylko po to, aby wyobrazić sobie siebie jako szczęśliwszego człowieka. W rzeczywistości użyje jej, aby zabić człowieka – psychologicznie rzecz biorąc, oczywiście. Nie fizycznie.

Mistrz użyje wyobraźni, aby rozpuścić człowieka, aby uwolnić iluzję człowieka.

(pauza)

Nie próbuję sprawić, by człowiek był trochę wyższy, dziesięć funtów lżejszy, trochę bogatszy.

Mistrz użyje wyobraźni, by uwolnić wszystkie iluzje człowieka, a raczej złudzenia człowieka.

Weźmy teraz głęboki oddech i odejźmy na bok, by pozwolić twojemu naturalnemu stanowi wyobraźni, wspieranemu przez inne zmysły – zmysły nie fizyczne – by one również powróciły. Po prostu delikatnie, cicho odejź na chwilę i pozwól.

(dłuższa pauza)

Wiem, że byłeś zmartwiony, zestresowany i miałeś niepokój, a w dobre dni miałeś przełomy i prawdziwe uczucia bycia po prostu w pięknym miejscu ze sobą. Ale następnego dnia niektóre z tych trudnych chwil powracały. Dlatego chciałem zaprojektować ten dzień wokół tego co naprawdę się dzieje, co jest naprawdę ważne.

Poświęć teraz chwilę, by pozwolić, by to naturalne poczucie wyobraźni wyszło na powierzchnię.

(dłuższa pauza)

Ty, jako człowiek, tak ciężko pracowałeś, próbując tworzyć i uważałeś to za bardzo frustrujące i trudne. Cóż, możesz tworzyć pewne rzeczy rękami lub umysłem. Możesz stworzyć dom, jeśli chcesz go zbudować. Możesz tworzyć bogactwo. Możesz stworzyć pracę lub cokolwiek innego. Ale to nie jest prawdziwe tworzenie.

(pauza)

To tak naprawdę tylko przesuwanie starych części i elementów, składanie ich na różne sposoby.

Weźmy teraz głęboki oddech w wyobraźni i poczujmy czym jest prawdziwe tworzenie.

(dłuższa pauza)

Wiem, że było ciężko. To takie przypomnienie, że wszyscy chcieliście być tu teraz. Od czasu do czasu potrzebujemy małej przerwy, takiej jak ta, aby naprawdę poczuć co się naprawdę dzieje. I tak jesteście bardziej wrażliwi niż kiedykolwiek. Wasze zmysły się budzą, a prawdziwa wyobraźnia powraca.

Weźmy głęboki oddech i pozwólmy na to wszystko.

(pauza)

Teraz chciałbym, abyscie również poczuli, w sposób niementalny, poczuli, jak to jest być twórcą.

Ze światłem, z wyobraźnią, jak to jest być prawdziwym twórcą.

(pauza)

Trudno to ująć w słowa. Bardzo trudno.

Ale zdajesz sobie sprawę, że to jest takie marnotrawstwo, takie marnotrawstwo twojej własnej energii, tworzyć na małą skalę, tworzyć małe rzeczy, aby zaspokoić małe ludzkie potrzeby, które w przeciwnym razie i tak zostałyby zaspokojone same.

Poczuj to w najodważniejszy możliwy sposób, jako prawdziwy twórca, którym jesteś.

(pauza)

Za chwilę poproszę cię, abyscie ponownie włączyli swoje światła, by promieniowało na planetę. Po to tu przyszedłeś. Ale zanim to zrobimy, weźmy ten porządny, głęboki oddech pozwolenia.

A potem pozwól na swoją wyobraźnię.

(pauza)

A potem pozwól na wszystko, co masz i możesz stworzyć. Pozwól na swoje tworzenie.

(dłuższa pauza)

Ponownie, wszystko to dzieje się w bardzo naturalny sposób.

Kiedy wyobraźnia – prawdziwa wyobraźnia – się pojawia, przynosi wrażliwość, świadomość, światło, wszystkie te rzeczy.

Weźmy porządny, głęboki oddech i wyobraźmy sobie, że przekraczamy to bez słów. Poczujmy to. Poczujmy to.

(pauza)

Więc Shaumbro, weźmy dobry, głęboki oddech. Dobry, głęboki oddech razem.

Musieliśmy się dziś zatrzymać, zrobić sobie przerwę i, znowu, ta wrażliwość sprawia, że jesteście niemal nadświadomi wszystkiego. A potem, kiedy próbujecie użyć swoich starych sztuczek znalezienia

równowagi i to nie działa, dziś jesteście na nowym poziomie.

Po prostu weźcie głęboki oddech i zintegrujcie to teraz.

I proszę, nie próbujcie tego wszystkiego rozgryźć. Inaczej mówiąc, nie wracajcie do liniowej podstawy i nie mówcie: „No i co on powiedział? Co musiałem zrobić?”

Weźcie głęboki oddech i po prostu na to pozwólcie. I kiedy to robicie, nawet jeśli to wywołuje jakieś ludzkie obawy i obawy, bierzcie głęboki oddech pamiętając, że wszystko jest dobrze w całym stworzeniu.

Dziękuję, droga Shaumbro.

Wrócę niebawem. Dziękuję.

*Tłumaczenie – Włodek Salwa [poczta@shaumbra.pl](mailto:poczta@shaumbra.pl)*